

REFORMA POCZTOWA

Organ fachowy galicyjskich urzędników
i funkcjonariuszy pocztowych wszech kategorii.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Cena prenumeraty: rocznie 8 K, półrocznie 4 K, kwartalnie 2 K.

Redakcja i Administracja: Kraków, fach pocztowy,
dokąd wszelkie przekazy, korespondencje i reklamacje posyłać należy.

Ogłoszenia: drobnym drukiem dla pocztowców 2 h, dla innych osób 5 h od wyrazu; ogłoszenia większe według umowy.

Rocznik II.

Kraków, 15. Grudnia 1908.

Nr. 23.

Od Redakcyi.

W ostatnich czasach wyłoniły się w Wydawnictwie naszego pisma różne przeszkody, wobec których będziemy prawdopodobnie zmuszeni dalszą edycję pisma na czas pewien wstrzymać.

W ciągu półtorarocznej działalności publicystycznej służyliśmy wiernie sprawom gal. personalu pocztowego i z chlubą zaznaczyć musimy, że naszą rzetelną pracą zdołaliśmy pozyskać sympatyę ogółu pracowników pocztowych i szacunek prasy codziennej.

Dziękujemy tedy wszystkim P. T. Czytelnikom za łaskawą życzliwość, poparcie i uznanie naszych dobrych chęci.

* * *

Gdyby trudności jakie mamy do zwalczenia nie dały się usunąć, to 2 stycznia 1909 nie otrzymają P. T. Abonenci następnego numeru; prosimy więc nie odnawiać na rok 1909 abonamentu dotąd, dokąd nie będziemy w możności rozesłać pierwszego numeru, do którego dołączylibyśmy czeki.

Prosimy **usilnie o wyrównanie zaległości za r. 1908.**

Przedpłaty uiszczone już na r. 1909 zwrócimy P. T. Abonentom w swoim czasie.

* * *

W Nrze XXII wyraźnie zaznaczyliśmy, że Nr. XXIII wyjdzie 15/12; liczne reklamacje, które otrzymaliśmy, są tedy nieuzasadnione.

„Klasowe“ tytuły i odznaczenia.

Wyraz »klasowy« wślizgnął się tak tajemniczo, niepostrzeżenie i utarł się w rozporządzeniach i naszych kołach.

Słowo »nieeraryalny« zginęło bezpowrotnie, a nekrolog jego nie okazał się w żadnym rozporządzeniu, bo ono było złem, a żyło długo, aż zginęło na uwiad starczy, a ten, kto miał to ogłosić, wstydził się, że nie potrafił prędzej sam go zniszczyć.

Tylko historia poczty austriackiej zanotuje »Były urzędy nieeraryalne«, nazwane w wieku XX klasowymi (duch czasu!).

Żyje jeszcze jedno określenie więcej realne, popularne, bardzo rozpowszechnione między najniższymi i najwyższymi sferami, a jest niem nazwa »Urząd pocztowy prywatny«, czyli »Poczta prywatna«. Nikomu nie przyjdzie na myśl, że jest trafika lub kolektura loteryjna (Urząd zbiorczy!) prywatna, a jednak jest poczta prywatna.

Może nie każdemu przyjdzie na myśl, że słowo to na pozór nie mające ważniejszego znaczenia, moralnie przynosi nam szkodę.

W jakimkolwiek kierunku chciałby pocztmistrz lub oficyant działać lub dać się poznać, znajdzie odpowiedź: »To przecież prywatny, bez zabezpieczenia«.

I dziwna rzecz! Rząd, który wydaje najrozmaitsze ustawy, stara się o ogólne zabezpieczenie robotników nie jest w stanie zapobiedz temu, aby ogromna rzesza jego własnych pracowników uznaną była jako urzędnicy, a nie prywatyści, chyba, że my może już nawet wobec najniższych urzędników nic nie znaczymy, a w takim razie może nie jesteśmy tak bardzo potrzebni.

A teraz nieco o tytułach.

Pochylmy czoła, przed nami pojawia się osobi-
stość, dygnitarz klasowy, lumen nieeraryalności, pan
oficyantów i aspirantów, chlebobawca i władca posłań-
ców, właściciel własnej kasy wertheimowskiej. Od
trzech srebrnych gwiazdek bije taki blask, że słońca
sam nawet nie widzi:

»Nadpocztmistrz« z tytułu, a rzeczywiście »Nad-
człowiek«. Był niegdyś ekspedytorem u pocztmistrza,
a potem zaczął od 100 fl. w. a., aż wreszcie przez
30 lat służby nie był w stanie osiągnąć praw XI rangi.

»Besonders verdienter Postmeister« i dlatego mia-
nuje go już minister »Titel ohne Mittel«.

Co on wyraża i jakie ma znaczenie?

Nic i żadne.

Nie nadaje bowiem żadnego charakteru ani praw,
społecznie wcale nie wyróżnia, bo ma znaczenie tylko
lokalne w urzędzie.

Jeżeliby ktokolwiek przykładał do tego tytułu ja-
kieś znaczenie lub nawet pragnął go, podobny jest do
dziecka, które bawi się w żołnierza i nosi drewnianą
szablę.

Podnieśmy czoła i odetchnijmy!

»Oficyant« (postalis, seu non vulgaris).

...Aż zaroilo się od oficyantów na horyzoncie
austriackim i dlatego oficyant pocztowy potrzebuje bliż-
szego określenia zoologicznego.

Samiec trzyma się chętniej w norach klasowych,
samica w eraryalnych.

Żyją samotnie, choć tytuł ich wyraża komunizm
i nadaje znaczenie więcej duchowne, bo pochodzi od
św. Officium kardynałów, dlatego też nadano im regułę
klasztorną o trzech ślubach: 1) Bezwarunkowe posłu-
szeństwo, a to się wykłada, zwolnienie każdego czasu
aspirantów, gdy się staną niepotrzebni (zeszkartowanie)
pielgrzymka z miejsca na miejsce, 2) Dozgonna czy-
stość: żadnemu oficyantowi nie wolno zawrzeć zwią-
zków małżeńskich, bo zakon mówi: Kiedykolwiekbyś
to uczynił, głodem umrzesz.

Niewiasty oficyantki, opasane skórzonym pasem
wstrzemięźliwości zapieczetowanego orłem, mogą go
zerwać i zawrzeć związek małżeński, a za karę czeka
je kłątwa ekskomunikacji z pocztowości.

3) Dobrowolne ubóstwo. Wszystkie płace i do-
datki unormowane są o granicach tej reguły i wystar-
czyć mają tylko na czarny chleb. Pieniądzy i majątków
mieć nie wolno, powstaje bowiem zaraz teza: »Skąd
dziś oficyant...« (Odpowiedź: Z Mehrstundenarbeit.)

Po ośmioletniej pokucie może być asystentem na
wieki, jeśli złoży rygorozum zaostrome »Hungerver-
kehrsprüfung«.

Przystąpmy bliżej, aby rozpoznać, kto przed nami.

W mundurze, czapka z nieznanego w Austrii
kroju, spodnie według zwyczaju miejscowego, bluza
z białymi guzikami, na rękawie żółty pasek.

Jednorocznik, »Posłaniec pocztowy« zaprzysię-
żony — rzeczywiście — dziadówód.

Orzełka na nim nie widać, tylko na »czole« trąbka.
Powycierał już różne progi urzędowe, aż wreszcie
oparł się o »pocztę«.

Tu go już nic złego spotkać nie może, bo wszystko
najgorsze przeszedł.

Jeżeli zatem pocztowcy klasowi, do Was odnosi
się ten głos, abyście mieli dobro publiczne na oku i od
Was dużo zależy, abyście tylko chcieli pracować dla

społeczeństwa, to ono Was w zamian takimi odzna-
czeniami wyszczególni.

Pracujcie więc dla ogólnego dobra, a pójdziecie
kiedyś, jeżeli nie Wy, to dzieci wasze z torbami, ale
już nie z »pocztowymi«.

A/f.

Mowa Przewodniczącej galic. urzędniczek pocztowych na wiecu urzędników pań- stwowych w Krakowie.

37 lat minęło, jak kobiety przyjęto do poczt era-
ryalnych. Dziś po 37 latach po raz pierwszy dopiero
Szanowni Panowie dają nam prawo zabierania głosu
na wiecu przez nich urządzonym.

Jest to poniekąd jakieś prawo uobywatelnienia!

Krok ten, który nawiasem mówiąc dawno powi-
nien być zrobiony, jak to ma miejsce już w innych kra-
jach, zbliża nasze kategorie i daje rękojmię, że w przy-
szłości razem będziemy pracować nad poprawą bytu na-
szego. A był ten, przy poczcie ciężki; wszyscy uskar-
żają się nań. Pracuje się w ciągłym pospiechu z natę-
żoną uwagą w niepewności, czy za chwilę nie zbierze
się w dwójnasób materiału, który przecie na czas musi
być wypracowany, gdyż restancji przy poczcie być nie
może. Odpowiedzialność ogromna.

Pracuje się bez uwzględnienia świąt, zatem o sześć-
dziesiąt kilka dni więcej, jak w innych urzędach lub
instytucjach. Praca taka musi podkopać system ner-
wowy każdego, tem więcej, że o urlopy trudno!

Pracę tę bardziej muszą odczuwać kobiety, które
nie tylko są fizycznie słabsze, ale i wrażliwsze. I jak
powiedział pisarz niemiecki Sapier: »kobieta jest praw-
wie zawsze przynajmniej o pół stopnia delikatniejszą
(feiner) niż jej stanowisko, w przeciwieństwie do męż-
czyzny«. A pisarz ten, chłostał wady kobiece jak może
niewielu. Mimo tego im to przyznał.

My się od pracy nie uchylamy, ale więcej niż
praca dają się nam we znaki stosunki smutne wśród
których pracujemy, na nie wszyscy się skarżą. Każda
czynność tylko wtenczas może iść dobrze i ochoczko, gdy
z całym personelem przełożeni idą ręką w rękę, gdy
się jednak czuje niechęć władz, które przy najmniej-
szem uchybieniu widzą złą wolę, gdy się spotyka z lek-
ceważeniem, niczem nieuzasadnionem, to mimo woli
ręce opadają!

A te lokale pocztowe w jakich się spędza połowę
życia i pracuje, toż to przeważnie nory brudne, bez do-
statecznego światła, ciepła, bez wentylacji! Względny
hygieny dla funkcyjaryuszy pocztowych zbyteczne! Za-
choruje kto, umrze, będą inni, wszak tyle ludzi na świe-
cie szuka pracy!

Szanowni Panowie, wyście dawno powinni byli
naszej kategorii podać rękę pomocną, jako młodszemu
słabszemu koledze! Wy byście nic na tem nie stracili
a my prędzej doszłybyśmy do polepszenia bytu! My ni-
komu miejsca nie zabieramy, żyjemy — jesteście, mamy
takie samo prawo bytu, jak każdy. Uważacie panowie
kobiety, jako intruzów, jako jakiś obcy żywioł, prze-
ciwko któremu walczyć trzeba, a te kobiety są częścią
tego samego społeczeństwa, a powinny Wam być na-
wet bliższe, bo przeważnie rekrutują się z córek lub
wdów po urzędnikach. W tych samych szeregach w przy-

szłości staną córki niejednego z panów. Przyszłość do nas należy! Kobiety nie w rangach ani w tytułach wzbijają się, ale pracą sięgają coraz wyżej i dziś już prawie we wszystkich oddziałach przy poczcie są one zajęte ku zadowoleniu swych przełożonych. Każdej czynności podofają, choć ciałem słabsze, ale duchem silne, pracują z zapałem, rozszerzając tę gałąź zarobkowania.

Spółczeństwo nie chce sobie zdać sprawy, że jest coraz więcej kobiet, które o własnych siłach muszą przejść, że ta niby emancypacja, to nie jakieś fanaberye, ale to siła faktów pcha nas naprzód! To mus, to lawina spadająca coraz silniej, coraz szerszą przestrzeń zajmująca. Przeciw temu walczyć darmo, możnaby tylko kierunek nadawać, wstrzymać niepodobna!

Przy poczcie kobiety, bez niczyjej pomocy, same zdobyły sobie to stanowisko i dążą coraz dalej. Dziś jest urzędników państwowych w Austrii 10.000, oficyantek stabilizowanych przeszło 5.000, a oprócz tego substytutek, ekspedyentek i pocztmistrzyń również parę tysięcy, jak na 37 lat, przyrost wcale znaczny, są więc już w takiej liczbie, że je ignorować trudno! Wogóle w biurach kobiety uważane są jako rywalki obniżające pracę mężczyzn; gdy będą lepiej wynagradzane, przez to samo Szanowni Panowie przestaną Wam być rywalkami! Wówczas będzie uwzględnioną jakość, t. j. ten ciężar gatunkowy człowieka, jego zdolności i wartość moralna! A takiej rywalizacji Panowie chyba się nie lękacie, a my się nie boimy. Staniemy równi do pracy! My żyć musimy, a że chcemy lepszych warunków bytu, to chyba całkiem naturalne!

Dziś kobiety nie mają praw, nie mają wpływów, bezpośrednio na ukształtowanie się tychże, nie są wyborcami! Ale coraz więcej uprawiają politykę najbardziej niepolityczną, tak zwaną politykę babską, t. j. używają wszelkich wpływów na swych krewnych, znajomych, by oddawali głosy na tych posłów, którzy są sprawe kobiet przychylni, bez względu na ich przekonania polityczne, bez względu na partye do jakich należą! Ten czas obskurantyzmu musi minąć kiedyś i kobieta stanie na stanowisku, jakie się jej należy za jej pracę i zdolności! Dziś wolno jej pracować, ale musi zawsze pozostać tym proletaryatem pracujących choćby umiejętnościami wiele wyżej przerastała mężczyznę! Równouprawnienie jest ale tylko w pracy, bo kobiety pełnią funkcje urzędników z tą samą odpowiedzialnością, podlegają karom pieniężnym (które przy poczcie zastępuje się przy każdej pomyłce i nieuwadze) i dyscyplinarkom, za to nie mają tych samych praw co mężczyźni, a płacę pobierają nędzną, że zaledwie niezbędniejsze potrzeby życiowe są w stanie zaspokoić. Przytoczę tylko kilka punktów normy płac, i tak: w pierwszym roku oficyantka w rejonie I klasy dodatków aktywalnych dostaje miesięcznie 81 K 79 h., potem następują dwa awanse po 20 koron rocznie (sic!) t. j. 1 K. 50 h. miesięcznie (5 h. dziennie). Po tych dwóch awansach a po odciążeniu taksy służbowej i należytości na emeryturę po 6 latach służby dostaje się 83 korony 80 hal. miesięcznie, o 1 halerza więcej niż się miało po dwóch latach służby! Śmieszne by było, gdyby nie było tak smutne. A krzywdą każdemu rzucającą się w oczy to są stosunki emerytalne.

Dla urzędników państwowych oraz służby zaprowadzono 35 lat służby, u kobiet zostało nadal 40 lat, a po 40 latach niedostaje się całej pensji, lecz mniej, oblicza się bowiem dla nich emeryturę nie od poborów, lecz od tabeli dowolnie ustanowionej, której kwota najwyższa po 40 latach wynosi 1.800 koron!

Kobiety przy poczcie będąc na celibat skazane, zostawiają po swej śmierci wszystko co wpłaciły w spuściznie rządowi, podczas gdy po śmierci mężczyzn mają prawo do emerytury wdowy po nich i dzieci! Gdy delegacje nasze dopominały się w zeszłym roku o 35 lecie, powiedział minister że nieprzyznano im tylko przez pomyłkę (aus Versehen), ale gdy się rozpatrzy w tej sprawie w najkrótszym czasie i dla kobiet będzie zaprowadzone 35 lecie! Ciekawe jak długo ta pomyłka trwać będzie, chyba miano już czas na obeznanie się z tą sprawą. Dotychczasowy minister dr. Fiedler podał się do dymisyi, przyjdzie drugi i znowu będzie się ze sprawą obeznawał, a my czekamy!

W rozporządzeniach z r. 1906 a to w paragrafie 43 przepisów normalnych gwarantuje się oficyantkom, że w czasie półrocznej choroby mają prawo pełnych poborów, po pół roku odtrąca się im 25% a po następnych trzech miesiącach w razie niewyzdrowienia ma się je spensyonować. Wszak to jasne i każdyby sądził, że według tego postępuje się. Tymczasem fakta świadczą, że dzieje się inaczej.

W tym roku jubileuszowym Najjaśn. Pana, gdzie przeznaczono 4 miliony dla dykasteryi niższych funkcyjaryuszy państwowych żywiły nadzieję i oficyantki i miały przyrzczone polepszenie płacy! Żanim przyszła kolej na nie, 4 miliony przeznaczono dla innych, jakkolwiek ich centralny związek w Wiedniu niemal po kilka razy na tydzień tak w parlamencie, jako też i w ministerjum przypominał dane przyrzeczenia...

Ministerstwo handlu dla podwyższenia płac oficyantkom żąda nowych kredytów od ministerstwa finansów, a znając stosunki, trudno mieć nadzieję jakiejś wydatniejszej podwyżki! Tym razem musiano oficyantki zaliczyć do wyższej dykasteryi, a to było dla najniższych przeznaczone! Dano tym, którzy się głośniejszy i ostrzej dopominali. Gdy uregulowano pobory urzędników, oficyantkom nic nie dano, teraz znowu nic prawdopodobnie nie dostaną bo to było dla niższych, do jakiej więc kategorii mamy się zaliczać?

Wogóle dlatego odmawiają nam pragmatycznych praw? My żądamy praw równych dla wszystkich, praw ustawowo przeprowadzonych, a nie tak jak dziś w drodze rozporządzeń, gdzie każdej chwili mogą nam odebrać przywileje, które raz posiadałyśmy! I tak w r. 1898, po długich staraniach uzyskały ówczesne manipulantki przez audyencyę u cesarza stabilizacyę po 3 latach i pełne pobory przez cały rok w razie choroby a już w 1906 odebrano im te przywileje!

Obecnie zależy się przeważnie od łaski referenta! Wogóle rozporządzenia bywają wydawane w ten sposób, że jeden paragraf przeczy drugiemu, jak to już miałam sposobność wykazać w zeszłym roku. Paragraf 6 opiewa, że po 18 miesiącach aspirantka lub aspirant mają być mianowani oficyantkami, a paragraf 15 podaje tabelę płac aspirantek do 5 lat a nawet i wyżej. I wiele innych paragrafów możnaby przytoczyć.

Stowarzyszenie oficyantek stawia między innymi postulatami w swych petycyach i ten, by do poczty przyjmowano kandydatki o skończonych 18 latach i z ukończoną szkołą wyższą wydziałową, lub inną jej równoznaczną, oraz by uwzględniano przedewszystkiem podania córek lub sierót po urzędnikach. Tymczasem do poczty przyjmuje się indywidua z różnych sfer, a córki urzędników czekają latami, lub muszą szukać miejsca gdzieindziej.

Sądzę, że dobrzeby było, gdyby wszystkie kategorie poparły te postulaty i zanim wyjdzie rozporzą-

dzenie ministeryalne, wypadaloby wnieść petycję do dyrekcji, by te nasze życzenia zechciała uwzględnić!

We wszystkich urządach, przedsiębiorstwach, ba, nawet rzemieślnicy starają się by mieć personal z jakimiś szkołami! Przy jednej poczcie tylko redukują się te wymagania do coraz niższego poziomu.

Zdaje się, że nasze władze sądzą, że ludzie mniej inteligentni będą mieć mniejsze wymagania, myślą się jednak, wymagania personalu zwiększają się pod naporem wzrastającej drożyzny a nie podażą inteligencji! Dziwnie to brzmi, że my sami dopiero musimy się starać o to, co przecie jest w interesie służbowym nawet, bo choć pracę przy poczcie można sobie przyswoić, jednak wszyscy to przyznają, że inteligencya na każdej pracy wyciska swe piętno!

Przyjmuje się 15—16 letnie, prawie że dzieci, zapręga się je do ciężkiej pracy, oddaje w ręce urzędowanie, tajemnice, pieniądze, niemożna się potem i dziwić, że ten lub owa niespełniają sumiennie swych obowiązków! Ależ to są ludzie niewyrobieni! Cóż dziwnego, że nieraz zбочą z drogi obowiązku w tych ciężkich warunkach materyalnych.

Szanowni Panowie powinniśmy przyjść nareszcie do przekonania, że razem pracując i łącząc się razem wszystkie kategorie, możemy stanowić potęgę z którą i rząd i społeczeństwo będzie się musiało liczyć.

Odnaczenia z powodu jubileuszu cesarskiego.

Wiedeńska gazeta z 1/XII. 1908 Nr. 278. ogłasza odnaczenia z okazji 60-letniego jubileuszu Naj. Pana.

Z ministerstwa handlu i podległych mu działów otrzymali:

Order żelazny korony III. kl.

Radca min. w min. handlu Adalbert Ritter von Stribal, radca sekcyjny w min handlu, Dr. Adolf Pachner von Eggenndorf.

Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa:

Inspektor poczt. w Lincu Rudolf Freicherr von Aichelburg Bichelhof, sekret. min. w ministerstwie handlu Alexander Angerer, radca poczt. we Lwowie Piotr Białas, dyrekt. poczt w Karlsbadzie Jan Bittner, radca poczt. w Wiedniu Eugen. Blossch, sekr. nam. przydzielony do min handlu Józef Čapek, dyr. poczt. w Insbrucku Józef Dobin, radca budown. dyr. poczt i tel. we Wiedniu Karol Hausel, radca poczt. w Pradze Józef Hesoun, radca budown. dyr. poczt. w Pradze Wenzel Ulek, radca budown. w min. handlu Januar Iskisch, dyr. poczt. we Wiedniu Karol Keller, radca poczt. w min. handlu Emil v. Klebelsberg, dyr. poczt. w Pilznie Franciszek Kohoušek, inspektor poczt. w Insbrucku Krenewitter, dyr. poczt. w Opawie Józef Lichowicki, min. wicesekretarze w min. handlu Dr. Jan Löwenthal, Dr. Józef Freicherr v. Löwenthal, radca poczt. w Pradze Dr. Wilhelm Magerstein, radca poczt. w Wiedniu Franciszek Mayer, dyr. poczt. w Wiedniu Ferdynand Pilz, min. sekr. w min. handlu Hermann Freicherr v. Plenker, radca poczt. w Pradze Adolf Popler, radca poczt. w Bernie Dr. Rudolf Pospíšil, inspektor poczt. w Bernie Antoni Rasch, inspektor poczt. w Gracu

Jan Reisser, dyr. poczt. w Wiedniu Franciszek Schobeck, starszy zarządca poczt. w Salonice Józef Seeliger, dyr. poczt. w Wiedniu Moryc Seewald, radca poczt. w min. handlu Karol Šejnoha, inspektor poczt. w Pradze Dr. Franciszek Tobiasz, pocztmistrz (Erbpostmeister) w Wiedniu Max Ritter v. Uhl, pocztmistrz (poseł do Rady państw.) z Bernaditz Matthias Vojta, starszy radca rach. w min. handlu Karol Willner, inspektor poczt. kasy oszcz. w Wiedniu Moryc v. Wohlfarth, sekr. min. w min. handlu Dr. Stefan Worms.

Tytuł radcy rządu:

Dyr. poczt. w Krakowie Maryan Ritter v. Bieliński, dyr. poczt. we Lwowie Edmund Ritter Padlewski v. Skorupka, starszy radca rach. w min. handlu Hermann Piffel.

Tytuł radcy cesarskiego:

Dyr. urząd pom. w min. handlu Wincenty Bressan.

Złoty krzyż zastugi z koroną:

Starszy kontr. poczt. w Tryeście Gwido Anderlich, em. oficyał teleg. w Tryeście Rudolf Arming, rew. rach. dyr. poczt. w Zara Jan Barbalich, st. kom. poczt. w Wiedniu Dr. Wincenty Bergthaler, star. poczt. w Mautern Karol Dellefant, sekr. poczt. w Wiedniu Dr. Alfred Ehrenberg, star. kontr. poczt. w Insbrucku Anton Ganner, star. kontr. poczt. w Laibach Bartłomiej Grošel, star. zarządca poczt. w Gablonz Franciszek Halberstadt, star. pocztmistrz w Prachalitz Ernest Herbst, sekr. poczt. w Czerniowcach Ludwik Horaczek rew. rach. w min. handlu Leopold Inedza, star. zarząd. poczt. w Zara Albert Ismaelli, sekr. poczt. we Lwowie Dr. Zygmunt Jakesch, star. kontr. poczt. we Lwowie Emilian Jaworski, sekr. poczt. w Insbrucku Dr. Anton Kastner, star. pocztmistrz w Velden Anton Katschnig, zarządca poczt. w Müruzschlag Franciszek Kenk, star. poczt. w Perehtolsdorf Józef Kollmann, star. kont. poczt. w Pradze Gustaw Košťál, pocztmistrz w Kardaš Rečice Alois Lustig, star. pocztmistrz w Ober Mais Jan Markart, rew. rach. w min. handlu Juliusz Maxa, star. pocztmistrz w Odefurt Ernest Navratil, zarządca poczt. w Marburg Teodor Nendl, star. zarządca poczt. w Rufstein Alfons Niederegger, rewid. rach. w min. handlu Emil Nisky, star. zarządca poczt. w Prossnitz Jan Ondraček, adjunkt urz. pomoc. w min. handlu Andrzej Perz, komisarz poczt. w Tryeście Angelo Pojani, star. zarządca poczt. w Ischl Fryderyk Preisch, pocztmistrz i burmistrz w Burgstein Franciszek Puhl, star. pocztmistrz w Mondsee Jan Rieder, pocztmistrz przewodniczący powiatu (Bezirksoberman) i burmistrz w Hochstadt n/. Iser Karol Schröter, star. zarządca w Mährisch Ostrau Józef Schüller, adjunkci dyr. urzędów pom. w min. handlu Franciszek Sedivý i Rudolf Seifert, były pocztmistrz stajniczy w Bad Gastein Piotr Straubinger, star. kom. bud. (dyr. poczt. w Pradze) w Aussig Adolf Wächter, koncepista min. w min. handlu Dr. Jan Edler v. Weineczierl, sekretarz poczt. w Gracu Dr. Oskar Weithner, star. zarządca poczt. w Pradze Tomasz Wejzwalda, redaktor tel. biura koresp. w Wiedniu Augustin Wenclik, star. kont. poczt. we Lwowie Karol Wonsch.

Złoty krzyż zasługi:

Oficyantka pocztowa w Wiedniu Julia Avian, star. mechan. w min. handlu Juliusz Verständig, stajniczy w Tryeście Edward Dollenz, oficyant pocztowy w Nikolsburg Matiasz Frey, pocztmistrzyni w Lincu Marya Griessmayer, pocztmistrz w Häring Jan Gruber, pocztmistrz w Hrastnigg Franciszek Koschell, star. oficyał poczt. w Rovereto Jan Monelini, pocztmistrz i burmistrz w Zissersdorf Jan Schöchtner, kontrolor poczt. w Czerniowcach Marcin Unterschütz, pocztmistrz i burmistrz w Ebenthal Józef Veit, pocztmistrz w Skotschau Gustaw Vetterl, oficyał poczt. we Lwowie Witold Bronisław Wasylewicz.

Srebrny krzyż zasługi z koroną:

Podurzędnicy poczt. w Lincu Henryk Anderl, w Celowcu (Klagenfurt) Markus Antley, w Czerniowcach Aleksander Czernichowski, w Salzburgu Józef Freitag, w Innsbrucku Jan Fritz, woźny w min. handlu Jan Forstik, podurzędnicy poczt. w Arco Józef Galas, w Gracu Józef Groier, w Tryeście Franciszek Gruđen, urzędnik redakcyjny tel. kor. biura w Wiedniu Anton Haubl, podurzędnik poczt. w Lincu Józef Hirdina, woźny w min. handlu Jan Holzer, podurzędnik poczt. w Wiedniu Jan Komeiser, posłaniec tel. kor. biura w Wiedniu Tobias Kranewitter, podurzędnicy poczt. w Lincu Edward Macku, w Tryeście Franz Mallich, ekspedyent urzędu pocztowego w Pradze Jan Manusbart, podurzędnicy poczt. w Gonobitz Leopold Nechutny, w Franzensbad Wenzel Neider, w Wiedniu Karol Noll, w Pradze Tomasz Orlik, we Lwowie Wiktor Pawłowski, w Krakowie Adalbert Połec, w Wiedniu Franciszek Preisler, Andrzej Pżerost, Grzegorz Anton Rath, woźny w min. handlu Franciszek Schenk, podurzędnicy poczt. w Wiedniu Michał Schmidt, w Pradze Karol Schuster, w Sebenico Jan Semurina, w min. handlu Maxymilian Sparier, w Żiżkow Matyasch Spravil, w Ołomuńcu Jakób Stara, we Lwowie Władysław Szymański, star. pocztylion w Wiedniu Józef Tomek, podurzędnik poczt. w Wiedniu Grzegorz Wegscheider.

Srebrny krzyż zasługi:

Woźny w min. handlu Floryan Bauer, (Landbriefträger) posłaniec wiejski w Zwell Jan Bergel, woźny w min. handlu Ferdynand Erhard, roznosiciel depeusz w Pradze Józef Hraský, posłaniec pocztowy w Plan Jan Rödl, ekspedyent pocztowy w min. handlu Matyasch Seidenglanz, były pocztylion w Pilźnie Wenzel Strejc.

Umyślnie przytoczyliśmy wszystkie odznaczenia, dokonane w obrębie Ministerstwa handlu, aby czytelników przekonać, że rząd pamiętał o wszystkich kategoriach urzędników i funkcjonariuszy pocztowych w całej Austrii, z wyjątkiem pocztmistrzów, ekspedyentów i oficyantów w Galicyi. Pomimo, że u nas, jak to statut wykazuje, jest w porównaniu z innymi krajami przeważająca liczba pracowników pocztowych, mających ponad 40, a nawet 50 lat służby, którzy w interesie zakładu pocztowego zniszczyli swoje zdrowie i siły, a w rozwoju instytucji pocztowej głos decydujący ongiś mieli — rząd austriacki nie raczył uznać wybitnej działalności owych zasłużonych jednostek — lecz przeniósł nad nie indywidualnie socjalnie grubo niżej stojące.

Czyż można się dziwić, że wobec tak niesprawiedliwego traktowania stanu pocztmistrzów, ekspedyentów

i oficyantów, wyradza się wśród nich niechęć, niezadowolone i rozgoryczenie, które pociągnąć może za sobą smutne w przyszłości konsekwencye.

Koledzy Oficyanci i Aspiranci!

Czas najwyższy jać się samoobrony! Czas oprzeć się bezgranicznemu wyzyskowi sił naszych za tanie pieniądze. Żądamy sprawiedliwej zapłaty, sprawiedliwie należnych nam praw społecznych.

Aby wskresić to wielkie dzieło sprawiedliwej oceny, musimy stanąć do pracy jak jeden mąż wszyscy bez wyjątku. Musimy stanąć silni pod sztandarem jedynej racjonalnej Centralnej organizacyi, a tą jest nasz »Centralny Związek Oficyantów i Aspirantów pocztowych dla Austrii we Wiedniu«. Jeżeli dotychczas cokolwiek nam dano, to tylko za staraniem tego Związku. Jeżeli jednak wszystkich słusznym życzeń nie spełniono, jeżeli czasem skromne postulaty nasze ignorowano, to tylko dlatego, że Związek ten nie mógł występować jako Związek Oficyantów Austrii, bo brakowało grupy Galicyi. Dziś grupa taka utworzona jest w Krakowie a więc przystępując do niej składamy dowód uświadomienia i siły żywotnej uspionych dotychczas sił naszych, odpieramy zarzut jaki nam czyniono, t. j. że jesteśmy do pracy ogólnej niezdolni. Krakowska grupa okręgowa Centralnego Związku mimo, że istnieje dopiero od września 1908 r., skupia już liczny zastęp energicznych członków. Nie są to jednak wszyscy! A zadaniem naszym powinno być pracować wspólnie jak jeden mąż, gdyż tylko w najściślejszem tego słowa znaczeniu będziemy stanowić silną i odporną masę, zastęp świadomych krzywdy i praw należnych, zastęp, który bagatelizować i krzywdzić się nie pozwoli. Wzywamy więc tych, którzy dotychczas z niewytłumaczonych powodów do Grupy naszej nie przystąpili, aby zechcieli to uczynić teraz właśnie, kiedy dokonuje się najważniejszego zadania organizacyi t. j. zagwarantowania naszemu stanowi ustawowo uregulowanych praw.

Obok udziału w walce o byt materialny, Grupa gwarantuje członkom pomoc i obronę prawną we wszelkich sporach wynikających ze stosunku służbowego, aż do najwyższej instancyi, interweniuje w sprawach zawodowego wykształcenia członków i w sprawach higieny. Każdy więc z członków znajduje w Grupie oparcie i energiczną pomoc pod każdym względem. Rzecz naturalna intensywność organizacyi zależy głównie od energii i ilości członków. Toteż niech każdy pomny przysłowia: »dzisiaj tobie jutro mnie«, przystąpi do naszej Grupy a temsamem złoży dowód uświadomienia, przyczyni się do podniesienia powagi i siły organizacyi i zaasekuruje się na wszelki wypadek.

Wpisowe jednorazowo wynosi 1 kor., wkładka 1 kor. miesięcznie, w którą jest już wliczona prenumerata dwurazowo miesięcznie wychodzącego fachowego niemieckiego organu, zawierającego najdokładniejsze informacje o toku spraw naszych tak w Wiedniu jak u nas i w innych krajach. Kwota ta stosunkowo bardzo mała, a każdemu sownie się opłaci, toteż niechaj nikt się nie ociąga, lecz jaknajprędzej zgłosi swe przystąpienie i nadesłać wpisowe.

Każdy z członków po nadesłaniu wpisowego i wkładki, które można także uiszczać półrocznie lub

kwartalnie z góry, otrzyma statut i legitymację zredagowaną w ten sposób, że zastępuje ona wyśmienicie brak tego u nas nader ważnego dokumentu legitymacyjnego. W odnośnych rubrykach legitymacji potwierdza Grupa ważność jej kwartalnie lub półrocznie co jest niezbędnym ze względu na sprawy administracyjne wewnętrzne i zewnętrzne. Prosimy więc członków o punktualne uiszczanie wkładek i nadsełanie legitymacji najlepiej co 3 miesiące do potwierdzenia. We wszelkich sprawach prosimy odnosić się do Grupy z radą i zapytaniem, służymy zawsze chętnie i szybko odpowiedzieć. Przez mianowanie na każdą trzydziestkę w danym okręgu delegata na walne zgromadzenie we Wiedniu i w kraju, jakoteż na każdą dziesiątkę mężów zaufania, zapewnia się członkom należyty udział w ogólnej pracy i szybkość informacji ile razy zajdzie tego potrzeba. Wzywamy więc w imię najszlachetniej pojętego hasła »solidarnie do pracy« tę nieliczną garstkę, która z przystąpieniem się ociąga, do wspólnej pracy!

Echa najnowszej regulacji Oficyantów!

Nigdy jeszcze oficyanci pocztowi nie byli wystawieni na taką próbę cierpliwości, jeszcze nigdy igranie z powagą organizacji naszej ze strony III. Sekcji Ministerstwa Handlu nie osiągnęło tak ostatecznej granicy, jak przy bieżącej regulacji.

Drwiny te zrozumie się wtedy, jeśli się rozważy dane naszej deputacji w ostatnich tygodniach »wyjaśnienia«!!

18-go października mówi Wagner v. Jauregg rozporządzenie ukaże się z końcem października, najdalej z początkiem listopada.

14-go listopada radca Sekcji v. Pachner twierdzi, że regulacja doznała opóźnienia w Ministerstwie wojny, sądzi jednak, że z całą pewnością ukaże się ona około 20 listopada.

24-go listopada mówi Wagner v. Jaureg: »Regulacja nie ukaże się absolutnie już w tym miesiącu«. Na zapytanie »więc kiedy« nie daje odpowiedzi.

Na skutek takiego postępowania, tak daleko posuniętego igrania z ogniem głodnej rzeszy, tych najbardziej pokrzywdzonych i uciemżonych pracowników, jedyną racjonalną i dobrze zrozumiałą odpowiedzią jest wiec powszechny oficyantów Austrii, zwołany przez Centralny Związek do Wiednia na dzień 11 b. m. celem powzięcia jak najdalej idących środków obrony, i podania do publicznej wiadomości tych, którzy wodząc za nos głodne rzesze czczemi obietnicami, ponoszą odpowiedzialność za skutki mogące wyjść na niekorzyść tej instytucji, w której imieniu występują.

Czy przez opóźnienie ukazania się odnośnego rozporządzenia zmniejszy się rozgorzyczenie i kompletny brak zaufania do »sfer kierujących«, wątpimy i nie chcemy o tem mówić nawet. O tem wypowie ostateczne i radykalne słowo powszechny wiec Oficyantów i konferencya delegatów.

Chcielibyśmy jeszcze krótko omówić sprawę tytułu.

Ministerstwo handlu, postanowiło swego czasu, dać nam tytuł »adjunkt poczt« o ile swój przeciw w tej sprawie cofnie Min. Sprawiedliwości.

Odnieśliśmy wrażenie, że chciano się nas tem oświadczeniem pozbyć, wychodząc z tego założenia, że

Min. Sprawiedliwości, powziętego raz w tej sprawie sprzeciwu nie cofnie. Tymczasem przed kilku dniami radca min. Schauer, referent tej sprawy w Min. Sprawiedliwości, zawiadomił Centralny nasz Związek, że Min. Spraw. niema nic przeciw udzieleniu nam tego tytułu. Na uczynioną w tej treści uwagę, odpowiedział Wagner v. Jauregg, że nie może w tak krótkim czasie przedkładać zmienionego znowu rozporządzenia do sankcyi. Chodziło nam bowiem o to, aby zmiana tytułu była już przywiązaną do tej nieszczęśliwej regulacji. Znając jednak niestety ten sławetny »pośpiech biurokratyczny«, nawet tam, gdzie nieponosi rząd żadnej ofiary, mając aż nadto wiele doświadczenia, że »pośpiech« ten nie tylko w III. Sekcji Min. Handl, jest praktykowany, żądając zmiany tytułu już w mającym się ukazać rozporządzeniu, opieramy się na danem nam przyrzeczeniu radcy Sekcyjnego dra Pachnera v. Eggenstorf. Kilkakrotnie, powtarzamy, radca Sekcyjny zapewniał prezydenta Centrali Lerner i innych członków licznych deputacji, że danym nam będzie natychmiast tytuł »adjunkt pocztowy« jeśli Min. Sprawiedl. sprzeciw swój cofnie. Skoro ta przeszkoda usunięta, uważamy sprawę tytułu za załatwioną, a opierając się na przyrzeczeniach radcy Sekcji dra Pachnera v. Eggenstorf, którego znamy dotychczas jako człowieka taktownego, spodziewamy się, że tego swego przyrzeczenia dotrzyma i że zmiana tytułu przywiązaną będzie do tej przecież nareszcie »w tych dniach« mającej się ukazać regulacji.

Kronika z ostatnich dni.

Na ostatnim wiecu urzędników państwowych postawił jeden z mowców wniosek na zeraryzowanie urzędów pocztowych I. klasy i żądał by na razie wolne urzędy I. klasy oddawano w administrację urzędnikom państwowym. — W takim razie, oświadczył wnioskodawca »przyjmujemy pocztmistrzów w nasze szeregi«

O zaszczyt ten nie dobijali się dotąd pocztmistrzowie, i o ile wiemy, wniosku tego rodzaju nie postawiono dotąd na żadnym zebraniu. Ostatecznie nie byłoby się o co dobijać, już z tego względu, że stan pocztmistrzowski składa się z ludzi mających za sobą poważne studia, a jeszcze poważniejszą, bo tradycyjną przeszłość gdy młody stan urzędników państwowych rekrutuje się przeważnie z wysłużonych podoficerów o niższym wykształceniu szkolnem, a tylko bardzo małego procentu maturalistów.

Rezolucya ta brzmi:

»Pocztmistrzowie Austrii protestują jak najenergiczniej przeciw żądaniu urzędników państwowych postawionemu na zgromadzeniu odbytem dnia 6. listopada b. r. w Wiedniu, aby poczty I. klasy I stopnia obsadzano w przyszłości urzędnikami państwowymi, gdyż przez objęcie tych urzędów, znajdujących się przeważnie w miastach, uniemożliwiłoby się pocztmistrzom kształcenie dzieci i naraziło ich na ogromne koszty.

Również zastrzegają się pocztmistrzowie przeciw twierdzeniu urzędników państwowych, jakoby ich cenzus wykształcenia był niższym i na wypadek, gdyby wniosek powyższy miał być w c. k. Ministerstwie Handlu przed-

miotem rozwagi, stawiają następujący wniosek przeciwny:

»Wszystkie urzędy eraryalne, które zakresem są równe teraźniejszym urzędom klasowym, należy zamienić na urzędy klasowe i obsadzać pocztmistrzami, jako naczelnikami tych urzędów. — Tęgo rodzaju obsadzenie urzędów pocztmistrzami nie naraziłoby służby na szwank, owszem przyczyniłoby się do zaoszczędzenia wydatków skarbu pocztowego«.

* * *

W miejsce uwolnionego od obowiązków Ministra handlu dra Franciszka Fiedlera, został zamianowany kierownik Ministerstwa handlu dr. Wiktor Mataja.

* * *

Deputacyi pocztmistrzów, która prosiła dra Wagnera o zapodanie zasad, na jakich opierać się będzie nastąpić mająca organizacya pocztmistrzów, odpowiedział tejże, że sprawa ta jeszcze nie jest ukończoną i dlatego przedwcześnie nic mówić nie może. Natomiast zapewnił dr. Wagner, że przyjęcie służby przez rząd nie nastąpi przed organizacyą pocztmistrzów.

* * *

W Styczniu zestawić należy następujące wykazy:

1. Rachunek telegraficznego materiału za II. półrocze 1908 (termin do 15 stycznia 1909).
2. Wykaz stanu i użycia bateryi (do 15 stycznia 1909).
3. Wykaz zatrudnionych sił pomocniczych (mają przedłożyć urzędy I. i II. klasy wedle okóln. rozp. 55 ex 1900) (termin 1. stycznia 1909).
4. Zamówienie witryolu miedzi (do 3. stycznia 1909). (Okólnik Dyr. poczt. 9 z r. 1908).
5. Zamówienie materiału telegraficznego (w ekonomii pocztowej węg. Wiedniu przez Dyrekcyę poczt. (do 3. stycznia 1909).
6. Inwentarz A i B za rok 1908 (do 5 stycznia 1909). (Okólnik Dyr. 58 z r. 1905).
7. Wykaz osób należących do pospolitego ruszenia (do 15 stycznia, ok. 47 ex 1906).
8. Tabele służbowe oficyantów i oficyantek (do IX kl. do 10 stycznia 1909).
9. Wykaz statystyczny M (dr Nr. 978) z ruchu zlecieniowego (do 15 stycznia 1909).
10. Wykaz statystyczny N (dr. Nr. 979) z ruchu powiątkowego (do 20 stycznia 1909).

11. Wykaz pracy (Arbeits Ausweis) za cały rok ubiegły, (dołączyć do rachunków miesięcznych za grudzień 1908).
12. Wykaz stanu marek, na końcu tegoż wykazać ilość pozostałych książek pocztowych nadawczych (dz. rozp. 131 z r. 1905) (dołączyć do rach. mies).

Ofiary na rzecz własnego domu dla oficyantek.

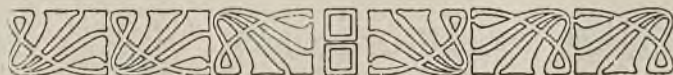
Wydział »Stowarzyszenia urzędniczek pocztowych galicyjskich w Krakowie składa niniejszem serdeczne słowa podziękii wszystkim P. T. koleżankom i kolegom tak za datki przesłane na budowę domu własnego, jakoteż i tym którzy dopomagali nam w urządzeniu wieczorku na ten cel, który się odbył 15 listopada 1908.

Koleżanki z N. Sącza przysłały 3 K., Koleżanki i Koledzy z Kołomyi 7'40, Koleżanki z Rzeszowa 3'40, Koleżanki z Przemyśla 4'30, P. Michniewiczowa z N. Sącza 2 K., P. Garncarska z Balic 2 K., P. Dąbrowska z Woli Justowskiej 2 K., P. Sznajdrowa z Czernichowa 5 K., P. Knap z Beska 5 K., P. Weiglowa z Alwernii 2 K., P. Mrozińska z Lubienia 2 K., P. Fruziński z Jordanowa 5 K.

Wiadomości osobiste.

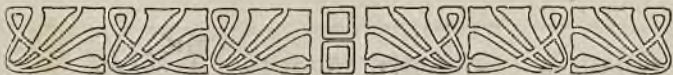
Zamianowano:

Pocztmistrzynią II/2: Zofię Wilczek w Piwnicznej, ekspedyentką: Zofię Rynczawską w Brzezinach.



Treść Nr. XXIII „Reformy Pocztowej“:

Od Redakcyi. — Klasowe tytuły i odznaczenia. — Mowa przewodniczącej gal. urz. poczt. — Odznaczenia z powodu Jubil. ces. — Koledzy oficyanci i aspiranci. — Echa najnowszej regulacyi oficyantów. — Kronika z ostatnich dni. — Ofiary na rzecz własnego domu dla oficyantek. — Wiadomości osobiste. — Ogłoszenia.



MAGAZYN MEBLI

Szczepana Łojka

Kraków, ul. Szpitalna 1. 34,

naprzeciw teatru.

Nr. telefonu 738.

poleca w wielkim wyborze:

kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów i tp. Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, chodniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i tp.

Ceny konkurencyjne.

Do egzaminu przepisanego dla woźnych eraryalnych i posłańców w urzędach klasowych polecam:

Podręcznik dla listonoszów. Cena 1 K. 60 h., polecono o 25 h. więcej.

Bronisław Fruziński

c. k. pocztmistrz w Jordanowie.

Podręcznik telegraficzny i telefoniczny

dla użytku urzędów eraryalnych i klasowych — tudzież do egzaminu przepisanego dla many dydatów na oficyantów, asystentów i pocztmistrzów, zawierający wszystkie najnowsze przepisy telegraficzne i telefoniczne, oraz opis i atlas aparatów można nabyć po cenie 5 K (polecono) u pocztmistrza Bronisława Fruzińskiego w Jordanowie.

Rutynowana pomocnica pocztowa z uzdolnieniem telegraficznym przyjmie posadę. Zgłoszenia: Moszków.

Rutynowana pomocnica pocztowo-telegraficzna mogąca sama Urząd prowadzić poszukuje posady przy pocztmistrzyni. „Praca“ poczta Mikuliczyn.

Oficyant pocztowy poszukuje zamiany z kolegą ze Stryja, Sambora, Stanisławowa, Przemyśla, Lwowa lub okolic tych miejscowości. Zgłoszenia pod „Zamiana“ — Zadzwoźce.

Poczta Targowica pełna 5/III z jazdą i wolnym mieszkaniem do natychmiastowej zamiany we wschodniej Galicji, najchętniej blisko Tarnopola. Zgłoszenia: Targowica polna.

Poczta I. klasy w zachodniej Galicji z jazdą, do zamiany pod warunkiem odkupna domu. Zgłoszenia do „Reformy pocztowej“, Kraków pod „Zamiana“.

Długoletni administrator pocztowy, udzielać będzie prywatnych lekcji uczyszczającym na kurs oficyantom we Lwowie. Zgłoszenia: Zygmunt Ostersztet, kurs urzędniczy Lwów.

Oficyant zamieni posadę do zachodniej Galicji. Zgłoszenia: J. B. restante Busk.

Były posłańiec pocztowy poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod c. k. urząd pocztowy Tłuste.

Rutynowana pomocnica pocztowa przyjmie posadę zaraz. Adres: A. K. poste restante Delatyn.

Dobromil urząd 1/1 stopnia z jazdą do zamiany. Wiadomość J. Jaworski Dobromil.

Oficyant pocztowy zamieni miejsce służbowe najchętniej: Nowy Sącz, Przemyśl, Tarnów, Kraków, Sambor, Podgórze, Lwów, Zaleszczyki. Zgłoszenia: „Zamiana“, Trzebinia dworzec.

Oficyant pocztowy poszukuje zamiany, zwłaszcza do wschodniej Galicji. Adres: „Zamiana“ Mościska.

Pomocnica pocztowa z uzdolnieniem telegraficznym przyjmie posadę od stycznia. Zgłoszenia: „Poczta Stary Sambor“.

Oficyantka pocztowa poszukuje zamiany w okolicy Lwowa. Zgłoszenia pod: E. O. post. rest. Gródek jag.

Listonosz służący od lat 16 na jednym miejscu z prawem do emerytury za lat 15, mogący wykazać się najchętniej świadectwem sumiennosci i ścisłego wykonywania obowiązków, pragnie ze względów rodzinnych przenieść się do innej miejscowości. Poszukującym wiernego służy udzieli bliższych informacyi urząd pocztowy w Kopyczyńcach.

W celu matrymonialnym poszukuje rutynowanego pocztowca w starszym wieku, wdowca bezdzietnego lub kawalera lat 45. Łaskawe zgłoszenia: „Przyszłość“, poste-restante Czortków.

Dwa używane wozy normalne w bardzo dobrym stanie, urządzone do przewozu podróżnych sprzeda po 200 K. emeryt. pocztmistrz Paweł Niemczynowski w Kalwarii Zebrzyd. Ewentualnie pozwoliliby na spłatę tej kwoty ratami miesięcznymi.

Urząd pocztowy w Sokolikach poszukuje rutynowanej pomocnicy pocztowej.

PAROWA MLECZARNIA DÓBR ŁUCZANOWICE

w Krakowie, ulica Podwale 1. 6.

Dostarcza codziennie do mieszkań **mleko i śmietankę** we flaszkach „Reformowych“ — również poleca własnego wyrobu **Masło deserowe i kuchenne, Ser szwajcarski (Groyer) i Trapistów (śmietankowy).**

Sklepy główne: ul. Podwale 7, ul. Sienna 7, ul. Rakowicka 8. — Serownia w Niegowici pod własnym Zarządem. Jeneralne zastępstwo Łucznanowickiego spirytusu denaturowanego.